

GAZETA ŚRODOWA

Jednodniówka

Łódź, Środa 25-go listopada 1931 r.

Francja w obliczu przesilenia

Paryż 24. 11. — Nadchodzący tydzień będzie we Fracji wielkim tygodniem politycznym i parlamentarnym.

Politycznym, gdyż wypadnie zakończyć dyskusję i uchwalić rezolucje w całym szeregu ważnych spraw, jak francuska polityka zagraniczna, polityka kredytowa, rozbudowa gospodarcza, sprawa odszkodowań i długów niemieckich i t. p.

Pod względem parlamentarnym nadchodzące dni mogą być krytyczne dla rządu.

Sprawa podwyższenia taryfy kolejowej łatwo może połączyć w kierunku odrzucenia tego wniosku nie tylko dotychczasową opozycję

lewicy lecz także niektóre ugrupowania większości, jak „Démocrates Populaires” czyli chrześcijańska demokracja.

Jeżeli rząd wypowie się za powiększeniem taryfy kolejowej, znalezienie się jego w mniejszości wisieć będzie na włosku.

W kuluarach izby mówi się także uporczywie o zmianie gabinetu w związku ze zmianą koniunktur politycznych, jak ewolucja partji radykalnej w kierunku umiarkowanym i wyrażone ostatnio pewne życzenia prezydenta Doumera.

Otóż prezydent Doumer, wybrany w Wersalu głosami prawicy i centrum, wcale nie

chce uchodzić za męża prawicy i ztąd gorące pragnienia jego dojścia do władzy gabinetu koncentracji republikańskiej.

Z drugiej strony Laval woli oddać teraz ster rządów radykałom i objąć go z powrotem za parę miesięcy czyli tuż przed wyborami, aniżeli piastować władzę a radykałom dać możność rządzenia w okresie przedwyborczym.

Słowem, należy się liczyć z możliwością przesilenia rządowego we Francji raczej dobrowolnego niż przymusowego.

— 010 —

Wiosna zadecyduje o wypadkach w Mandżurji

BERLIN, 24. 11. Wiadomości o podjęciu polsko-sowieckich rokowań o pakt o nieagresji wywołują silne echo na łamach prasy niemieckiej.

Podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie — pisze „12-Uhr Blatt” — Litwinow oświadczył, że nie mu nie wiadomo o rokowaniach z Polską. Litwinow określił wówczas paryskie doniesienia o tych rokowaniach jako zupełnie niezrozumiałe.

Tymczasem rząd sowiecki uznał, że w żadnych okolicznościach nie może dojść do zawarcia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, jeżeli przedtem nie będzie osiągnięte porozumienie z Polską. Dlatego obecnie ze strony Sowieców wyszła inicjatywa nawiązania nowych rokowań.

Prasa narodowo-socjalistyczna widzi w kroku Litwinowa próbę Sowieców zmierzającą do zabezpieczenia sobie tyłów w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie.

W zimie wielkich zmian w Mandżurji oczekiwać nie należy, lecz z wiosną wypadki potoczyć się mogą w ten sposób, że Sowiecom zależeć będzie bardzo na neutralności europejskich sąsiadów.

PARYŻ, 24. 11. Po wczorajszym oświadczeniu chińskiego delegata dr. Sze w sprawie komisji ankietowej Ligi Narodów, zapanował w Paryżu ponownie pesymizm.

Chiny zdecydowane są przyjąć rezolucję dotyczącą wysłania komisji, o ile zawierać będzie ona warunek, że równocześnie nastąpi ewakuacja wojsk japońskich z zajętych tere-

nów. Podczas odbytej późnym wieczorem rozmowy z Briandem, dr. Sze ponownie domagał się rychłej likwidacji konfliktu w myśl życzeń chińskich.

Na południowym posiedzeniu Rady przedstawiciele Hiszpanji, Jugosławji i Norwegji wyśpali bardzo ostro przeciw teozom Japonji co do uniezależnienia od siebie kwestji wysłania komisji i opróżnienia terenów okupowanych oraz wstrzymania kroków wojennych.

„Excelsior” przypuszcza, że będzie wysunięty nowy projekt kompromisowy, który przewidywać będzie wysłanie dwu komisji: jedną dla Mandżurji, drugą dla zbadania stosunków w całych Chinach.

— 010 —

Napad na księży

Blizsze szczegóły zamordowania dwu księży w Arboleda, podane ostatnio przez prasę hiszpańską, świadczą w całej pełni o ohydzie tej zbrodni. Przedewszystkiem nie były ściśle pogłoski, rozsiewane przez wrogi Kościołowi odłam prasy hiszpańskiej, jakoby księży, którzy padli ofiarą skrytobójczego napadu, względnie jeden z nich, mianowicie ks. Inchauringa, przez ataki przeciwko nowej konstytucji ścignęli na siebie nienawiść radykalnych elementów miejscowych. Obaj ci duchowni byli natomiast bardzo lubiani w całej okolicy, czego dowodzi też niezwykle rozgoryczenie ludności z powodu tej zbrodni.

Księża odbywali swoją zwykłą wieczorną przechadzkę, podczas której spotkali dwu nieznanymi im mężczyzn. Nieznajomi nie odpowiedzieli na pozdrowienie księży miejscowym zwyczajem, natomiast, minawszy ich, dali z tyłu szereg strzałów, których ofiarą padł martwy ks. Inchauringa, liczący 46 lat, i ciężko ranny 28-letni wikary, ks. Zamallá, edwieziony następnie do szpitala,



Kazimierz Przerwa-Tetmajer znakomity poeta „Młodej Polski” — obchodzi 45 rocznicę swojej pracy pisarskiej. Autor „Skalnego Podhala”, „Legendy Tatr” świetnych poezji — oraz powieści „Panna Mary”, „Romans Panny Opolskiej” etc. od 10 lat już nie tworzy gdyż wskutek silnego osłabienia wzroku nie wolno mu czytać ani pisać.

Sprawa więźniów brzeskich

(25-ty dzień rozpraw, c. d.)

Dzień wczorajszy uwydatnił się silnie momentem politycznym. Przed kratami dla świadków przesunął się cały szereg osób reprezentujących szczyty myśli politycznej i intelektualnej kraju.

Zeznania posła Strońskiego zawierały analizę stosunków politycznych kraju. Analiza ta, oparta na bezpośrednich wrażeniach, poparta głęboką erudycją — wniosła do sprawy szereg cennych momentów. B. ostre w tonie były zeznania św. Kulerskiego.

ZEZNANIA PROF. ST. GŁĄBIŃSKIEGO.

Przed sądem staje świadek odwodowy sen. Stanisław Głabiński, profesor uniwersytetu. Strony zrzekają się zaprzysiężenia świadka.

Adw. Szurlej: Czy sabotaż Ukraińców ma jakiś związek z Centrolewem?

Sw. Głabiński — Zadnego.

Tu świadek stwierdza, że sabotaż ukraiński w Małopolsce Wschodniej istnieje już od wielu lat, a działalność antypolska Ukraińców rozpoczęła się już po r. 1928. Natomiast jeżeli obecna sabotażowa działalność Ukraińców wzrosła, to przyczynił się do tego system rządów dzisiejszych przez zniesienie organizacji narodowych polskich, którym władze dzisiejsze nie pozwalają rozwijać odpowiedniej akcji. Zahamowanie działalności narodowych organizacji polskich spowodowało upadek mocy narodowej na ziemiach polskich i chociażby ten fakt, że polskość znacznie się cofnęła, Osadnicy polscy opuszczają swe posiadłości, nie mając żadnej opieki ani gwarancji, że nie ulegną terrorowi ukraińców. Główną winę tego stanu rzeczy stanowi brak wszelkiej linii politycznej wyraźnego programu u dzisiejszej władzy.

— Czy to jest wina rządów pomajowych?

— Tak lecz trzeba bezstronnie przyznać że nie tylko ich.

— Jednakże jaka jest różnica w postępowaniu poprzednich rządów a rządów pomajowych?

— Dawniejsze rządy nie przeszkadzały działalności organizacji narodowych, dzisiejsze zaś ją zupełnie sparaliżowały.

Moim zdaniem zamach w Polsce jeszcze się nie skończył, Nadal jesteśmy ciągle i żyjemy w atmosferze zamachowej. Dotąd niewiem do czego właściwie zamach zmierzał. Co najważniejsze, nie mamy systemu. Dzisiejsze rządy są wyrazem woli tylko jednego człowieka, marszałka Piłsudskiego który jest sam czynnikiem decydującym we wszystkich sprawach. Przypominam sobie jednego z rozmów z premierem Bartlem, który w swoim czasie od stronnictwa ludowo-narodowego żądał zgody na zmianę ordynacji wyborczej. Zapytywany w tym czasie, na jakie zmiany żąda zgody p. Bartel nie mógł tego określić, podkreślił tylko wyraźnie, że polityka należy tylko do marszałka Piłsudskiego.

Tu sen. Głabiński przytacza szereg przykładów na potwierdzenie tezy, że decydujący jest wpływ na bieg spraw państwowych p. ministra spraw wojsk. Piłsudskiego. (Niecenzuralnie P.-Re.)

Adw. Szurlej: Co to jest dzisiejsza więźność sejmowa?

— Jak te sprawy wyglądają w stosunkach z administracją?

— Wyglądają w ten sposób, że naprzykład w ubiegłym okresie wyborczym odbycie jakiegokolwiek porządnego wiecu przez opozycję było rzeczą niemożliwą. Dla przy-

kładu przytoczę, że przy ostatnich wyborach we Lwowie stronnictwo narodowe postanowiło nie urządzać żadnego wiecu, aby nie narażać swoich członków na ekscesy bojówek.

Dalej zeznaje św. prof. Głabiński, że kiedy przed ostatnimi wyborami jechał do Poznania na naradę naczelną stronnictwa narodowego, w tym czasie do willi jego we Lwowie włamano się i rozbito kasę. Służąca zawiadomiła policję. Zjawilo się 8-u agentów policyjnych, którzy przy okazji badań przeprowadzili dokładną rewizję wszystkich jego papierów.

— Natomiast potem, po moim powrocie — wówi świadek — nikt z pośród policji nie interesował się, co u mnie zginęło i kto się do mnie włamał.

Następnie świadkowi poczyna dawać pytania prok. Grabowski, starając się wyjaśnić, jakie stosunki łączyły centrolew ze stronnictwem narodowym.

Sw. Głabiński — Stałego kontaktu ze stronnictwem narodowym a centrolewem nie było ze względu na to, że my inaczej pojmujemy opozycję od innych stronnictw. Myśmy stali na stanowisku zasadniczej i rzeczowej opozycji w stosunku do dzisiejszych rządów od pierwszej chwili zamachu majowego. Niektóre natomiast stronnictwa, biorące później udział w Centrolewie, początkowo popierały rząd a tem samem pochwalały zamach majowy.

Prok. Grabowski — Czy stronnictwo narodowe w r. 1930 było zwolennikiem legalnego obalenia rządu?

Sw. Głabiński — Tak.

— Czy były takie układy między centrolemem a stronnictwem narodowym?

— Nie.

— Dlaczego stronnictwo narodowe nie przyłączyło się do centrolewu?

— Ze względów zasadniczych już wymienionych prze zemnie.

Adw. Berenson — Wobec zasadniczych pytań przez pana prokuratora, moim zdaniem należy zadać świadkowi pytanie, czy stronnictwo narodowe dla tego nie łączyło się z centrolewem, że on chce postępować nielegalnie?

— Nie. O powodach mówiłem poprzednio i jeszcze raz powtarzam, że nie pośliśmy z centrolewem ze względu na różnice, które istnieją w opozycji stronnictw należących do centrolewu a stronnictwem narodowym.

Przewodniczący ogłosił półgodzianną przerwę.

Po przerwie Adw. Szurlej zadał prof. Głabińskiemu dodatkowe pytanie.

Adw. Szurlej — Czy pan prezes stykał się s osobą prezesa Witos a jaką ma o nim opinie?

Sw. Głabiński: — Posła Witos a znam od dwudziestu kilku lat. Wspólnie byliśmy członkami Koła polskiego w Wiedniu. W czasie wojny wpływ prezesa Witos a zdecydował o uchwale Koła z Maja 1917 roku o konieczności zjednoczenia ziem polskich. W tymże okresie w Krakowie istniał tajny komitet międzyzaborowy o froncie antyniemieckim. Narady odbywały się w lokalu redakcji „Piasta”. Potrzeba było na to niemało odwagi. W sejmie polskim odbywaliśmy częste konferencje. Dążyliśmy do stworzenia większości polskiej, celem oparcia na niej rządów w kraju. Prezes Witos cieszył się również poważaniem w innych stronnictwach. Na wniosek nac. państwa w 1920 r. jemu ofiarowano premierostwo w rządzie obrony narodowej. Później zostaje dwukrotnie jeszcze

premierem. Na tem stanowisku wykazał wielkie zalety ducha i głębokie poczucie patriotyzmu. Był nie tylko ludowcem ale i narodowcem.

ZEZNANIA B. PIERWSZEGO PREZESA SĄDU NAJWYŻSZEGO, SEYDY.

Świadek Władysław Seyda emerytowany pierwszy prezes sądu najwyższego, zeznaje bez przysięgi.

Świadek na pytanie adw. Nowodworkiego przedstawia historję mianowania p. Cara jeneralnym komisarzem wyborczym. W myśl ordynacji wyborczej gremjum prezesów sądu najwyższego wyznacza trzech kandydatów na to stanowisko. Otóż w 1928 roku ówczesnym minister sprawiedliwości powiedział świadkowi, że jest życzeniem rządu, aby stanowisko to objął ówczesny wiceminister p. St. Car. Świadek uważa, że z ducha ordynacji wynika, iż godność tę piastować winien jedynie sędzia — jednakże na posiedzeniu prezesów życzenie rządu ujawnił. Mimo to zebranie wybrało jako kandydatów sędziów: Giżyckiego, Michałisa i Dutkiewicza.

— Wobec stanowiska pan marszałka Piłsudskiego i p. Bartla, którzy stanowczo domagali się zmiany decyzji, sprawę poddałem — mówi świadek — dwukrotnie jeszcze rozprawie prezesów. Każdorazowo zapadała uchwała utrzymująca poprzednie stanowisko. Mimo to jeneralnym komisarzem został mianowany p. Car.

Dalej zeznaje świadek o sądach. Przeczytałem tylko kilka zdań. A więc pisałem: „Historja uczy, że niezawisłe sądy są jedną z najważniejszych podstaw rozwoju i potęgi państwa i narodów, a natomiast sądy ulegające jakim bądź wpływom są objawem, ale zarazem i jedną z przyczyn ich upadku. Niezawisłość sądów wymaga jak najdalej idącej niezależności sądów nie tylko pod względem sprawowania ich urzędu, ale także pod względem mianowania, przenoszenia i usuwania ze stanowiska zajmowanego. W Polsce pod temi względami konieczne są i tem większe gwarancje, ile że długoletnia niewola nie przyczyniła się do wyrobienia silnych i niezależnych charakterów, jakich dobro sądownictwa wymaga”.

— Czy wkrótce po tem nastąpiło przeniesienie p. Mogilnickiego w stan spoczynku?

Sw. (po namyśle): W każdym razie wchodzili w grę miesiące.

Świadek opowiada następnie o wrażeniu jakie wywarło przeniesienie w stan spoczynku prezesa najwyższego trybunału administr. Dekret pozwalał na przeniesienie w stan spoczynku sędziów w związku ze zmianą organizacji sądów. Takiej zmiany zaś w NTA. nie było.

Z kolei świadek na pytania adw. Urbanowicza charakteryzuje, jak się wyraża szereg obchodzeń konstytucji przez rząd. Świadek nazywa system rządzenia w Polsce „cezaryzmem”. Świadek wspomina również o wielkiej liczbie protestów wyborczych po wyborach 1928 roku. Liczba ich dochodziła cyfry 1500.

Na pytanie adw. Głabińskiego, świadek Seyda charakteryzuje stanowisko sądu najwyższego wobec dekretu prasowego, Sąd uznał, że dekret był uchwalony przez sejm i że uchwała ta winna była być wykonana przez rząd. Ponieważ rząd jednak nie wykonał tego więc formalnie uchwała sejmu nie mogła nabrać mocy obowiązującej.

Prokurator Grabowski — Pan prezes

(Dokończenie na stronie 4-ej)

Uległość czy niezależność

Przed rokiem głośne były w Niemczech rozważania o skrępowaniu niezależności sądów. Mówiono otwarcie, że tu i owdzie sprawiedliwość została zakuta w kajdany przez takie czy inne rządy związkowe („die gefesselte Justiz”).

Mnożą się bowiem wszędzie procesy polityczne, podczas których przeciwstawiają się prądy zwolenników rządu i jego przeciwników. Na czyją korzyść ma rozstrzygnąć sąd? Czy na rzecz tego stronnictwa, które chwilowo jest przy władzy, czy też na rzecz tych, co dziś są w opozycji, a jutro mogą ująć ster rządów w swoje ręce?

Stronnictwa rządzące utożsamiają się zwykle z państwem, żądając korzystnego wyroku w imię „interesu państwowego”. Stronnictwa opozycyjne przypominają natomiast zasadę, że chodzi im tylko o prawdziwą sprawiedliwość, która nie powinna nikomu schlebować, ani nikogo krzywdzić. Sprawiedliwość musi być dla wszystkich równa.

Sądownictwo niemieckie znajduje się na prawdę w trudnym położeniu. W krajach związkowych sprawują władzę różne rządy: w Prusach rządzą socjaliści, w Bawarii pravicowcy, w Turyngii hitlerowcy, gdzie indziej są różne „koalicje”. Czy wymiar sprawiedliwości ma być dostosowany do tych różnorodnych systemów politycznych?

Czy np. w Prusach ma być sprawiedliwość socjalistyczna, w Bawarii pravicowka tolicka, w Westfalii centrowa, w Turyngii hitlerowska, a w Królewcu hakatystyczna? — Łatwo zrozumieć, że uzależnienie sądownictwa od poszczególnych rządów związkowych doprowadziłoby w Niemczech do zupełnego chaosu i zamętu.

Działają wprawdzie w Rosji sądy komunistyczne, które w imię sprawiedliwości „klasowej” niszczą wszelkie inne warstwy — lecz Rosja nikomu nie może być na tem polu wzorem!

Dawniej istniała w Rosji sprawiedliwość „carska”, dzisiaj panuje tam sprawiedliwość „rewolucyjna”. I jedna i druga była niewolniczym narzędziem w rękach krwawych despotów, którzy posługiwali się „prawem” w celu wywierania zemsty na przeciwnikach. — Carowie gnębili rzeczywistych lub urojonych buntowników, a bolszewicy gnębią kontrrewolucjonistów.

Sądy poddawały się niewolniczo nakazom i życzeniom władców. Sędziowie „torturowali” przy pomocy „prawa” obywateli niewygodnych dla rządów carskich i bolszewickich.

Powiedział słusznie Mochnacki, że „w Rosji niewola była patriotyzmem”. Rzeczywiście! W państwie carów „patriotą” był tylko ten, kto był niewolniczo posłuszny carowi i jego oprawcom, wyrzekając się własnych przekonań i własnej woli. A w dodatku trzeba było uważać cara za jedyne „pomnoży ciela ojczyzny”. Ktoby się ośmielił obok cara szanować innych ludzi i przypisywać im jakieś dziejowe zasługi — ten był buntownikiem, zdrajcą i wrogiem państwa. Posłuszne sądy skazywały go na ostre kary.

Do r. 1864 sądownictwo rosyjskie nie było wyodrębnione z ogólnej administracji, lecz było jej częścią. Sędziowie byli prostrymi

urzędnikami, nad którymi „czuwał” gubernator (wojewoda). Otaczał ich sieć szpiegów i żandarmów. Później sądownictwo otrzymało pozorną niezależność, lecz żandarmsko-szpiegowski nadzór nad sędziami trwał zawsze. — Od państwa carów przejęli ten system bolszewicy i ich naśladowcy.

Zdarzało się nawet często — pisze „Słowo pomorskie” — że prokuratorowie i sędziowie sami należeli do organizacji szpiegowskiej, piastując w niej wysokie nieraz godności. Takie rządy prokuratoro-szpiegowskie zaprowadzono prawie wszędzie. Istniały też w Wilnie o czem wspomina J. Piłsudski, który w r. 1893 pisał w „Przedświcie” (nr. 4):

— „Tutejszy proces sądu okręgowego, znany całej Rosji pan Kotlarewski, były prokurator w sprawach politycznych w Kijowie i Petersburgu, nie może też zapomnieć o dawnej swej specjalności.

Pomimo, że zajmuje tutaj wysokie i rzeczywiste niezależne stanowisko, stale jest konsultantem (doradcą) zarządu żandarmskiego. Żandarmi często go odwiedzają w sądzie, przychodzą nieraz z nierozpieczętowanymi jeszcze papierami i pan prezes szczerze się wtedy z nimi zamyka i podaje rady niedoświadczonym jeszcze żandarmom”. —

Tak czuwali nad „prawomyślnością” obywateli rosyjskich: szpieg, żandarm, prokurator ski niewolnik i sprzedajny sędzia. „Bronili”

interesów państwa, „bronili” honoru i czci swego władcy; wymierzali „sprawiedliwość”, — A mimo to despotyczna Rosja carska runęła w przepaść, chociaż miała takich gorliwych „obrońców”, którzy zorganizowani byli w szajkę szpiegowsko-żandarmsko-prokurator ską.

Służyli carowi i sobie, a zapomnieli o tem, ażeby służyć prawdziwej, czystej sprawiedliwości, która powinna stać ponad wszystkimi zdrożnościami natury ludzkiej.

Kto pamięta dzieje sądownictwa rosyjskiego i kto uprzytomni sobie katastrofę państwa carów, ten zrozumie obawy niemieckie, o których wspomnieliśmy na początku: Sprawiedliwość nie powinna być skrępowana żadnymi oddziaływaniami ze strony poszczególnych rządów czy stronnictw rządowych.

Ludzie są ułomni, sędziowie także, mogą więc popełniać błędy. Ale tu chodzi o coś innego. Czy sądy i sędziowie podejmują wysiłki, ażeby obronić niezależność wymiaru sprawiedliwości, czy też dla takich czy innych względów uginają się pod naciskiem czynników postronnych i stają się narzędziem takiego czy innego systemu?

Oto główne zagadnienie, przed którym stanęło sądownictwo wielu krajów w Europie i w świecie.

— 01-010 —

CO O PROCESIE BRZESKIM PISZĄ WE FRANCJI

Prasa zagraniczna interesuje się żywo procesem jedenastu i obok szczegółowych sprawozdań z niego podaje dłuższe artykuły, w których omawia jego przebieg, tło polityczne itp. artykuły, te jednak nie nadają się do powtórzenia u nas ze względów cenzuralnych...

Prasa sanacyjna przemilcza te głosy sądząc, że ustana wkrótce, lub że się w Polsce o nich nie dowiedzą. Milczenie teraz przerywa „Gazeta Polska” z powodu niezmiernie charakterystycznego artykułu w paryskim „Journal des Debats”, jednym z najstarszych dzienników Europy i organie który przez cały wiek 19 stał się popierał dążność Polski do wolności... „Gazeta Polska” podaje następujące zdania paryskiego dziennika; przytaczamy je za organem BB.:

„Witos grał rolę podobną do roli Clemenceau... „Doktor Lieberman wywiązywał się z delikatnej misji referenta budżetu wojskowego z taką wysoką sumiennością, że wszystkie partje oddały mu hołd za jego światły patriotyzm... „Za rolę obrońcy budżetu narodowego został zamknięty w Bieżściu... „Bez Korfante-go Polska nie miałaby może Górnego Śląska... Inni „popełniali podobne zbrodnie... „Akt oskarżenia wyrzuca im mowy jakie wypowiadali w Izbie Sejmu... „Oskarżenie jest bezsilne w powołaniu się na najmniejszy gest, na najmniejszy fakt przeciw oskarżonemu... „Minister sprawiedliwości zażądał od sądu, aby zakazał oskarżonemu i ich obrońcom mówić o Bieżściu... „Wyroki mają być przygotowane zgóry i zawierać kary niezmiernie twarde”...

„Nie podobna — pisze „Gazeta Polska” — nie wyrazić oburzenia, że nadużyto dobrej wiary tak poważnego, jakkolwiek mało rozpowszechnionego we Francji dziennika, jakim jest „Journal de De-

bats” — dziennika, którego wielkie tradycje są rękojmią, że gdyby znał prawdziwy stan rzeczy nie stworzyłby z pewnością swoich szpałt na apoteozy tych działań, których porównanie z działaniami socjalistów i „akcjonistów” francuskich byłaby chyba tylko krzywdą zarówno dla p. Bluma jak i dla pana Maur-rasa”.

„Gazeta Polska” nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak się sama potępia swoim komentarzem do artykułu „Journal des Debats”... Jeśli „poważny” organ tak pisze, to chyba powinno dać do myślenia. Taki jest logiczny wniosek. Organ sanacji jednak wyraża „oburzenie” i pociesza się, że „Journal” jest „mało rozpowszechniony” we Francji. Pewnie mniej niż „Matin”, ale za to więcej, niż np. „Gazeta Polska” w Polsce.



ANTEBA
SP. Z. O. O.

CHRONI SKÓRĘ RĄK
PRZED WIATREM I NIEPOGODĄ

KREM GLICERYNOWY
GLICERIJELL

Sprawa więźniów brzeskich

(Początek na stronie 2-ej).

wymienił cyfrę 1500 protestów wyborczych jakie były cyfry z innych lat?

- Dużo mniejsze.
- Mniej więcej?
- Może około 150.

ZEZNANIA SWIADKA KULERSKIEGO.

Sw. Wiktor Kulerski jest wydawcą i redaktorem „Gazety Grudziądzkiej”. Od młodości pracuje w ruchu ludowym na terenie Pomorza. W r. 1919 wszedł do stronnictwa „Piasta”. Jest senatorem z ramienia tej grupy.

Świadek charakteryzuje „Piasta” jako stronnictwo praworzadne, które nie dały do rewolucji, pragnie natomiast ustąpienia obecnego rządu. Świadek uważa, że jest to objaw zupełnie normalny, zwłaszcza w stosunku do rządu, który w sposób znany przyszedł do władzy. Celem „Centrolewu” było załatwienie zatargu w drodze parlamentarnej. Świadek twierdzi, że po ostatnich metodach wyborczych można było tę nadzieję pokojowego rozwiązania stracić.

Rewolucja majowa — wedle świadka — nie skończyła się. Trwa ona dotychczas. Świadek powołuje się na głosy działaczy B.B. a zwłaszcza posła Sławka.

— Ani pos. Witos, ani pos. Kiernik — mówi świadek — nigdy nikomu nie grozili łamaniem kości.

Na pytanie adw. Szurleja, świadek opowiada swój stosunek do marsz. Piłsudskiego. Był jego gorącym zwolennikiem. Przyszedł zamach majowy. Świadek bardzo ostro określa te wypadki. Następnie jednak ludził się jeszcze możliwością współpracy. Na ostateczną zmianę stosunku św. Kulerskiego do osoby marsz. Piłsudskiego wpłynęły, jak twierdzi, znane wywiady.

W końcowych ustępach swych zeznań świadek Kulerski porusza metody, stosowane przez sanację względem przeciwników. Mówi, że był świadkiem napaści bojówki na wiec „Piasta” w Poznaniu. Pos. Nosek od wybuchu granatu stracił tam oko.

— Boli mnie i napawa rozpaczą, jako patriotę — mówi świadek — to zwłaszcza, co się dzieje na terenie Pomorza. Słyszałem przypadkiem w przedziale kolejowym rozmowę. Ktoś się wyraził: „Jeżeli ma być taka Polska — to niech nie będzie żadna”. Dla starego działacza niepodległościowego, usłyszenie takich słów, to tragedia — kończy św. Kulerski.

ZEZNANIA SWIADKA STRONSKIEGO.

Sw. prof. Stanisław Stroński, poseł na sejm, ze zgodą stron zostaje zwolniony od przysięgi.

Sw. Stroński przypomina, że stronnictwa opozycyjne wzywały rząd do zajęcia stanowiska w kwestji konstytucji. Robione były też wyrzuty posłowi z B. B. Makowskiemu, przewodniczącemu komisji, że opóźnia narady nad rewizją.

Adw. Graliński: — Jak może p. profesor określić rolę B. B. w trzecim sejmie?

— Rolę tego klubu mogę określić jako przeszkadzanie pracy sejmowi. Przytoczę tu: wychodzenie z sali, zajęcia gwałtowne w komisji budżetowej, cofnięcie się od udziału w przysięganiu sejmowi.

Następnie św. Stroński opowiada o roli opozycji na terenie komisji spraw zagranicznych, gdy wzywano rząd do zażądania rękami naszych granic przed ewakuacją Nadrenji. W pracach tych czynny udział brali też przed stawiciele „Centrolewu”.

Wspomina również świadek, że stronnictwa opozycyjne zgodziły się na to, że w ciągu 2 lat nie było dyskusji ogólnej na plenum sejmowi przy rozpatrywaniu budżetu min. spraw zagr.

Adw. Szurlej: Oskarżeni o zamach bronią się, że po maju 1926 r. zaszły w kraju liczne bezprawia, i że oni walczyli w obronie prawa. Czy były dane po temu?

— Źródłem niepokoju, który istnieje od 26 r., jest że powrót majowy nie był załatwio-

ny pod względem prawnym. W lipcu 26 r. pytałem ówczesnego premiera p. Bartla, dlaczego w czasie lustracji urzędów prokuratorskich nie znalazło się dochodzenie w sprawie wypadków majowych. Były bowiem dwa prawne wyjścia: kara albo amnestja. Sejm świądomie nie wyjął art. 4 konstytucji (amnestja) z pełnomocnictw, udzielonych Panu Prezydentowi. Chodziło o to, aby rozporządzenie Prezydenta mogło wprowadzić stan prawny. To się nie stało. I było to z krzywdą dla państwa.

Świadek Stroński porusza następnie sprawę uwięzionych na Antokolu generałów: Rozwadowskiego, Malczewskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego. W końcu maja ukazało się obwieszczenie min. spraw wojsk., wyjaśniające dlaczego generałowie ci są uwięzieni. Zarzucano im przestępstwa pospolite. Akurat zarzucano i tym 4 generałom, którzy walczyli po stronie prez. Wojciechowskiego.

Świadek przytacza tajemnicze aresztowanie jen. Malczewskiego, zaniepokojenie stolicy w związku z trzymaniem go w składzie desek przy ul. Czerniakowskiej. Następnie przyszło zaginięcie jen. Zagórskiego.

Przechodzi następnie świadek do sprawy napadu na b. min. Zdziechowskiego.

Adw. Szurlej: A o łamaniu prawa przy wyborach 1928 r. co świadek wie?

— Wybory te zaczęły się od złamania prawa. Wbrew opinii sądu najwyższego mianowano jen. komisarzem p. Cara. Jaki to miało wpływ, wystarczy stwierdzić, że dopóki p. Car był komisarzem, sąd najwyższy rozpatrzył zaledwie jeden protest wyborczy z okr. Sandomierz, gdzie ponadto B. B. nie miało ani jednego mandatu. Dopiero po ustąpieniu p. Cara ze stanowiska praca nad protestami wyborczymi poszła normalnie.

— Więc „generałny komisarz wyborczy” to nie jest tylko godność, lecz ważna funkcja?

— Ważna i długa bardzo funkcja.

Mówi następnie św. Stroński o wyborach w 30 r.; kiedy dekret Prezydenta zmienił ustawę sejmową o czystości wyborów.

Z kolei zatrzymuje się świadek nad opiniami ludzi ze sfer sanacyjnych w sprawie systemu rządzenia w Polsce. Przytacza fragmenty z artykułów pos. Mackiewicza, z których wynika, że w gruncie rzeczy konstytucja majowa nie obowiązuje i t. p. Pamięta również świadek odezwanie się ks. Zongolłowicza przed ostatnimi wyborami, że wszystko jedno, czy będzie posłów z B. B. 300 czy 1, bo stanie się tak, jak rząd chce.

Mówiąc o koncepcji centrolewu świadek zaznacza, iż ten blok stronnictw występował już dawniej na terenie parlamentarnym.

Następnie świadek wypowiada się, że w myśl art. 21 konstytucji, wprost obowiązkiem posła jest działanie nie tylko na terenie sejmowi, ale i na gruncie pozaparlamentarnym wśród wyborców.

Adw. Szurlej: Czy formy walki politycznej w Polsce są ostrzejsze, aniżeli za granicą? Świadek wyraża opinię, że we Francji np. walka prasowa jest dużo ostrzejsza. Jeżeli chodzi o Niemcy, to świeżo odbył się tam przed otwarciem sesji parlamentu wielki zjazd prawicy, na którym przyjęto uchwały dużo ostrzejsze, aniżeli powzięta deklaracja w Krakowie. Świadek przypomina ustosunkowanie się bloku lewicy francuskiej do prezydenta Milleranda w 1924 r., kiedy to ustąpił on w konsekwencji z pałacu elizejskiego.

Adw. Benkiel: Czy świadek zna organy francuskie niesocjalistyczne, które pisały o Brześciu?

— Tak. Bernus w „Journal des Debats” „Ordre”. Brześć zrobił wielką krzywdę Polsce.

— Czy tą krzywdą była interpelacja w sejmie, czy metody stosowane w Brześciu?

— Tu dixisti.

Z kolei świadek omawia kongres „Centrolewu” w Krakowie. Stronnictwo narodowe, do którego prof. Stroński należy, nie brało udziału w zjeździe. Nie liczyło, aby kongres miał zdecydować o losie kraju. Nie wierzyło również w stanowczość akcji lewicy. Świadek wogóle uważa, że wrogiem rządu nie jest

tylko opozycja, ile zadania, które przed rządem stoją i niemożność ich rozwiązania.

Prok. Grabowski: Czy zgromadzenie, na którym wybrano prezydentem Rzplitej sprawcę zamachu majowego, nie zalegalizowano przewrotu?

— Należałem do grona posłów, żądających, aby wybory te nie odbyły się w Warszawie ze względu na panujące tu warunki wówczas. Legalizacji nie widzę. Widzę w nim tylko wybór prezydenta Rzplitej i niewięcej.

Osk. Lieberman: Czy groźba użycia bata przez marsz. Piłsudskiego była przed „legalizacją” czy po niej?

— Przed.

— Czy więc sejm miał swobodę działania?

— Chciano przez takie oświadczenie, aby sejm nie miał swobody.

Po ukończeniu zeznań przez pos. Strońskiego, siedzący na pierwszej ławie wśród publiczności prez. Wł. Seyda prosił o wysłuchanie go celem wyjaśnienia pewnej kwestji.

Sw. Seyda prostuje twierdzenie posła Strońskiego, jakoby protesty wyborcze nie były rozpatrywane przez sąd z powodu ingerencji p. Cara za czasów prezesury p. Seydy. Protesty nie były rozpatrywane, gdyż nie było jeszcze na to czasu.

Sw. Stroński wyjaśnia, twierdząc, iż nie mówi o okresie 1928 r., kiedy prezesem sądu najw. był p. Seyda i kiedy rzeczywiście protestów nie zdążono rozpatrzyć, ale o okresie późniejszym do stycznia 1930 r.

Prez. Seyda: A tak, to, być może.

ZEZNANIA SWIADKÓW O STR. „PIASTA”

Zeznaje wreszcie cały szereg świadków charakteryzujących stronnictwo „Piasta” i działalność pos. Witos i Kiernika. Wszyscy wskazują na wielką pracę wychowawczą stronnictwa, jego pokojowość i lojalność.

W tym duchu też szła działalność posłów Witos i Kiernika.

Szczegóły te zeznali świadkowie: Franciszek Kosiński, pos. Jan Pieniążek, adw. Antoni Łucki, Wojciech Macunek, b. wojew. Mieczysław Bilski, ks. Józef Pledzik, prof. Paweł Bobek i b. wojew. Lucjan Zawistowski.

Z dużym wzruszeniem mówi o roli „Piasta” ks. Pledzik z wojew. ożońskiego.

— Wystąpienie każdorazowe posła Witos — mówi świadek — było dla nas zawsze wielkim zdarzeniem. Prezes Witos uczył nas, po polsku myśleć i działać. Uczył włości, jakie mają prawa, ale i wskazywał na obowiązki. Prez. Witos związał nierozdzielnie lud nasz z państwem polskim — kończy św. ks. Pledzik.

x x x

We wtorek o g. 9 min. 30, dalszy ciąg rozpraw.

(Ciąg dalszy na stronie 8-ej)



Osoobnością Marokka są zaklinacze węzów, którzy konno objeżdżają osady i wioski Arabskie, gdzie popisują swoją niebezpieczną sztuką — ściągając tłumy gawiedzi.

KRONIKA

Chcą eksmitować nieboszczyków

Sprawa cmentarza wojs. pod Rzgowem

LISTOPAD

25

ŚRODA

KALENDARZYK

Katarzyny

Kuchnia dla najbiedniejszych

W dniu 24 b. m. została otwarta kuchnia dla najbiedniejszych przy parafii SS. Apostołów Piotra i Pawła, ul. Nawrot 104. Przy otwarciu 8-ej zrzędu jadłodajni byli obecni: J. E. ks. Biskup Tymieniecki, grono kapłanów i parafjan.

J. S.

Z NÓW BUSZ

(a) Jan Busz, przy ulicy Słowackiej 15 przybył do Sądu Okręgowego w Łodzi, celem załatwienia pewnych spraw. Przez nieoględnosc pozostał w poczekalni gmachu sądowego palto wartości 450 złotych sam zaś wszedł do jednej z kancelarii. Gdy po kilku minutach wyszedł spostrzegł że palto zniknęło. Poszkodowany zwrócił się do policji która za bezczelnym złodziejem wdrożyła poszukiwania.

Nowoczesne sposoby inkasowania

(a) W Pabjanicach przy ulicy Kopernika 15 miała miejsce krwawa awantura. Mianowicie lokator tegoż domu Stefan Wojciechowski winien był Szalmie Winterowie sporą kwotę. Gdy Wojciechowski odmówił zapłacenia długu i wyrzucił Wintera za drzwi ten przywołał do pomocy kilku swoich krewnych i przybywszy w ich towarzystwie rzucił się na Wojciechowskiego, którego pobito do utraty przytomności. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Powiadomiona o wypadku policja prze prowadziła dochodzenie i aresztowała sprawców napaści w osobach Szlamy Wintera, Wola Parzęczewskiego, Abrama Kirsztajna, Szmulę Kirsztajna i Lajba Kirsztajna.

Z PABJANIC

Urzednicy Magistratu na ławie oskarzonych

Fikcyjne listy, fikcyjni robotnicy, fikcyjne podpisy i prawdziwe asygnaty

W maju rb. w czasie lustracji prowadzonej w wydziale budowlanym Magistratu m. Pabjanic natrafiono na pewne niedokładności

W związku z tem w dniu 20 maja rb. przeprowadzono ścisłą rewizję we wspomnianym wydziale przy równoczesnym sprawdzaniu autentyczności dokumentów kasowych i w rezultacie ujawniono, że dwaj nieetatowi urzednicy tego wydziału, a mianowicie Benedykt Płoszajski i Euzebjusz Niedzielski którzy mieli powierzone sporządzanie list błacy robotników i dokonanie wypłat, dopuścili się nadużyć i fałszerstw.

Za okres od 1 do 4 kwietnia rb. Płoszajski i Niedzielski sporządzali dodatkową fikcyjną listę płacy, na nieistniejących robotników która opiewała na sumę 200 złotych

Następnie fałszowali oni wniosek wydziału budowlanego o wypłacenie im z kasy sumy 600 zł, przerabiając sumę 600 na 800

(a) W związku z uroczystościami, jakie ubiegłej niedzieli odbywały się na cmentarzu wojskowym pod Rzgowem, dowiadujemy się o ciekawych faktach, dotyczących wspomnianego cmentarza.

Teren zajęty pod cmentarz przez ówczesne władze okupacyjne niemieckie, należały do pp. Stefana, zamieszkałego w Łodzi i Juszkiewicza.

W czasie zawieruchy wojennej działy się rzeczy, które w normalnych pokojowych czasach są nie do pomyślenia. Tak się też stało z ziemią wymienionych właścicieli. Okupanci zajęli prawem kaduka ziemię pod cmentarz, a właściciele nie śmieli słowem upomnieć się o swe prawa.

Obecnie na mocy traktatów Rząd Polski przejął opiekę nad grobami znajdującymi się na terenie Rzplitej Polskiej, a tem samem wszystkie prawa i obowiązki z tego tytułu wynikające. Wychodząc z tego założenia obaj właściciele występują przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie za zajętą pod cmentarz ziemię, tembardziej, że górka znajdująca się pod cmentarzem zawiera żwir przemysłowy pierwszorzędnego gatunku.

W wypadku nieuwzględnienia w drodze administracyjnej ich żądań właściciele zamierzają przystąpić do eksploatacji żwiru poza granicami cmentarza, co przyczyniłoby się również do pewnego zniszczenia terenu cmentarnego.

Ostatnio w czasie bytności delegacji z Niemiec, właściciele zwrócili się do tejże z odnośnymi zastrzeżeniami, co prawdopodobnie przyczyni się do przyspieszenia załatwienia sprawy i wyeliminowania kwestji ewentualnej eksmisji nieboszczyków.

Łącznyć należy, że żądania pp. Stefana i Juszkiewicza są dość poważne, albowiem sięgają sumy 875.000 zł., obliczonych za przypuszczalną zawartość żwiru.

—0:0:0—

Rezultat popierania monopolu spirytusowego Rzucił się na lekarza pogotowia

(a) W domu Nr. 180 przy ulicy Rzgowskiej w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa awantura. Lokator tegoż domu Edmund Stanisławski powrócił do domu w stanie pijanym i wszczął awantury z sąsiadami, którzy wyprowadzeni z równowagi sprawili mu tęgie lanie, tak że do poturbowanego wezwano pogotowie ratunkowe.

Gdy przybył lekarz opatrywał rannego Stanisławskiego, ten w przystępie pijackiej złości rzucił się na niego, tak że jedynie dzięki interwencji sanitariuszów, nie dopuszczono do poważniejszych następstw.

Wobec takiego stanu rzeczy zawiadomiono policję, która zaopiekowała się krewkim pijakiem i zatrzymała w areszcie do wytrzeźwienia.

X X X

(a) Podobna bójka miała miejsce w domu przy ulicy Fijałkowskiej 28. Lokator tegoż domu Wincenty Broniarczyk, wszczął awan-

ture z sąsiadami, którzy pobili go i zadali kilka ran głowy i szyji.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Z nędzy i głodu

(a) W bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 49 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie w większą dozę jodny 27-letnia Michalina Owczarek, zamieszkała przy ulicy Dolnej 11. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

X X X

(a) Na Zielonym Rynku obok znajdującej się tamże herbaciarni ludowej popełnił zamach samobójczy przez zatrucie większą dozą sublimatu 39-letni bezrobotny Bolesław Kluska zamieszkały przy ulicy Okrzei 9. Desperata po przepłukaniu żołądka przewieziono karetką pogotowia w stanie beznadziejnym do szpitala Okręgowego. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.



1 Madagaskar ma swoją Królową piękności — Jest nią Mlle I. Rahariyalo, istotnie piękna dziewczyna.

Sprawa więźniów brzeskich

(Dokończenie)

O godzinie 10 min. 15 sąd wszedł na salę.

Trzeba było perswadować

Świadek Madejczyk, który był wiceprezesem głównego zarządu, jest pytany przez adw. Urbanowicza jak przejawiało się rozgoryczenie w stronnictwie?

— Rozgoryczenie na dole było większe niżśmy chcieli. Trzeba było perswadować i powstrzymać. Uważamy, że chłop nie jest materiałem rewolucyjnym, posiada ziemię w jego interesie leży spokój i poszanowanie prawa.

Tajemnicze pertraktacje

Adw. Urbanowicz — Czy obecny poseł BB., Potoczek należał do Piasta?

— Po aresztowaniu 18 września przyjechałem wraz z Potoczkiem na posiedzenie zarządu głównego do Warszawy, gdzie spotkałem się z niejakim p. Mrozem urzędnikiem Min. Spr. Wewn.

— Ow Mróz nazaczył nam spotkanie o godzinie 3 koło kościoła Sw. Aleksandra. Ale mnie nie bardzo się to wszystko podobało i chciałem wyjechać. O g. 11 byłem już koło kasy, aby kupić bilet kolejowy i wtem nadbiega Potoczek, który powiada: „Zostańcie są ważne rzeczy”.

Spotkanie w hotelu

— Zaprowadził mnie do hotelu gdzie przyszedł Mróz i niejaki Wilczyński. Oświadczył, że są delegatami z Min. Spraw Wewn. i że chcą abyśmy wystąpili z centrolewu, a za to zwolnią naszych posłów. Odłożyliśmy rozmowę do następnego dnia. Na drugi dzień do hotelu, w którym mieszkaliśmy miał przyjechać dyrektor departamentu politycznego dla dalszych rozmów. Ale my postanowiliśmy nie czekać na tego dygnitarza i wyszliśmy z hotelu.

— Między 12 i 1-szą znalazł nas Mróz zaczął wygrażać. Więc ja mówię, że jakże my mamy pertraktować skoro nasi przywódcy są w więzieniu. A on wtedy powiada że możemy wogóle nie wyjechać z Warszawy. Wtedy powiedziałem mu że mam lat 50 i wolę zginąć z honorem niż wchodzić w podejzane pertraktacje.

Na trzeci dzień

— Na trzeci dzień Potoczek przeszedł do sanasji a mnie zaaresztowano, zarzucając, że nawołuje do niepłacenia podatków. Jestem wójtem i w mojej gminie niema zaległości. Nie można mi było tego udowodnić, abym nawoływał do niepłacenia. My uważamy, że jesteśmy wyjęci z pod prawa. Bylem teraz w Krośnie gdzie przeprowadzono wybory i widziałem co tam się dzieje. Kiedy wynajeliśmy mały ogródek na wiec przyszedł policjant i chciał dać gospodarzowi 20 zł., żeby nam tego ogródka nie wynajął.

Pan Mastek — Pewno ze swoich własnych pieniędzy

Świadek — Proszę panów sędziów robi się wszystko żeby sanacja zwyciężyła. Chłopi widzą co się dzieje. Aresztuje się mężów zaufania stronnictw, ale ja się boję, że my, jako państwo, tracimy powagę w masach. Na takim stanie bezprawia i wiecznych gwałtów.

„ARESztOWALIBY MNIE TAK SAMO JAK I WAS”

Adwokat Urbanowicz — Czy Potoczek uważany był za wpływowego członka Piasta?

— Był wiceprezesem. W liście do prasy podał, że usuwa się z życia politycznego, ale później mandat BB. przyjął. W rozmowie ze mną oświadczył: „Cóżby wam ze mnie przyszło. Aresztowaliby mnie, tak, i was”.

Czytałem w gazetach, jakoby Witosowi przypisywano że powiedział „policja pilnuje chłopca zamiast złodzieja”. O to samo i ja jestem oskarżony i mam sprawę w sądzie grodzkim w Ropczycach. Powstaje pytanie, kto to po-

Piłka nożna w więzieniu

W Sing-Sing, wielkiem więzieniu stanu Nowego Jorku, odbył się w tych dniach mecz piłki nożnej pomiędzy zespołem, złożonym z więźniów, a zespołem milicji marynarki z Ossining. Mecz skończył się wielkiem zwycięstwem przestępców w stosunku 33 punktów do zera.

Oryginalny ten mecz rozegrany był na wielkiem podwórzu więzienia, popyt zaś na bilety wejścia był tak wielki, że dla uniknięcia spekulacji zarządzono sprzedaż biletów tylko osobom znanym zarządowi więzienia. Pomimo to żadne z 2000 miejsc, przeznaczonych dla widzów, nie było puste. Nawet przejścia pomiędzy ławkami miały więcej amatorów, niż mogły pomieścić.

Nie prawie nie przypominało, że gra ta odbywa się w murach więziennych. Takie samo panowało tam ożywienie, jak podczas meczów uniwersyteckich zespołów sportowych; nie brak było nawet klakierów, podniecających swe zespoły oklaskami i krzykami. Nie brakło też maskoty zespołu więźniów pod postacią kucyka, pomalowanego w pasy białe i czarne (ubranie więźniów, sporządzone jest z materiału w takie pasy), ani też megafonów tudzież, naturalnie, całego sztabu fotografów i rzeczoznawców sportowych.

Jedyną różnicę pomiędzy tym meczem a meczami młodzieży szkolnej stanowiła obecność na murach okalających podwórze licznych straży więziennych z ukrytymi dyskretnie karabinami maszynowymi pod ręką.



Lord Robert Baden-Powell, twórca skautingu, otrzymał z angielskiego Uniwersytetu w Cambridge dyplom doktora praw „honoris causa”.

wiedział Wykluczam, żeby mógł to powiedzieć Witos albo ja.

Adwokat Urbanowicz — Czy wypadki gwałtów przy wyborach miały miejsce od 1928 roku?

— Miały początkowo w 1928 roku postępowano jeszcze łagodniej częstowano chłopów „papką”, ale już w 1930 roku zastosowano terror. Jeśli jakiś chłop poszedł tylko do drugiej wsi, to go zaraz aresztowano. Cel był taki, żeby nastraszyć, żeby się bali, żeby nikt ust. nie otworzył.

— Czy poseł Gruszka wzywał do marszu na Warszawę?

Przecież chłop nie jest tak naiwne żeby nie wiedzieć że rząd ma wojsko karabiny maszynowe lś z widłami lub kosami na Warszawę — to trzeba być człowiekiem bardzo naiwnym. Chłop plunąłby na tego kłoby tak nawoływał.



P. Marja Rońska znana polska mezzosopranistka, została zaangażowana do medjolańskiej opery „La Scala”.

Humor

Pipman w młodości

Kon i Pipman przechadzają się po Marszałkowskiej. Nagle — krzyk, zamieszanie. Jakiś chłopak złapał z koszyka przekupki kilka śliwek i w nogi.

Oburzony Kon chce gonić złodzieja, Pipman chwytą go za rękę.

— Daj spokój! My także kiedyś byliśmy młodzi.

Niepowołany obrońca

Papież Benedykt XIV opowiadał, że kiedy był jeszcze księdzem, wezwano go do umierającego.

Pokazało się, że rannym był szlachcic, który został pchnięty szpadą przez zaciętego przeciwnika w czasie sprzeczki, o to kto jest większym poetą Ariosto czy Tasso. Rana okazała się śmiertelną.

— Ach, Boże, powiedział konający do księdza, ginąć tak marnie, ginąć w obronie Ariosa, którego nawet nigdy w życiu nie czytałem!

strajk listonoszy

Marzyciele, którym się zdaje, że uda im się jakakolwiek agitacja wywrotowa na Pomorzu, niech posłuchają następującej autentycznej historyjki.

Mieszkałem kilka dni w P., małym miasteczku pomorskiem. Kiedyś o szóstej rano ktoś puka do drzwi. Otwieram — listonosz.

— Panie, dlaczego tak wcześnie?

— A bo to, zaś ale, strajkujemy dziś, więc sobie pomyślałem, że do ósmej zdążę listy roznieść!

Redakcja dziennika „Rozwój” prosi nas o zaznaczenie, że wydawnictwo to zostało zawieszona przez władze, a wszelkich bliższych informacji w tej sprawie można zasięgnąć w administracji zawieszonych pisma, Al. Kościuszki 41.

Ku uwadze wszystkich

Na zimę nie od rzeczy będzie przypomnieć o niebezpieczeństwach, wypływających z nieostrożnego obchodzenia się z piecami, piecykami i t. p. lub używania pieców nieodpowiednich i omówić przyczyny powstawania czadu.

Czad jest to mieszanina gazów, wytwarzających się przy spalaniu ciał organicznych składających się między innymi z węgla. Jedynym trującym składnikiem czadu jest tlenek węgla, wytwarzający się stale, jeżeli spalanie odbywa się bez dostatecznego dopływu powietrza, a raczej zawartego w nim tlenu. Jest on również głównym składnikiem trującym gazu świetlnego, dymu tytoniowego, gazów wybuchowych i kopalnianych, wydzielin spalinyowych silników, pędzonych ropą lub benzyną, wreszcie gazów tworzących się w lampach kopcących.

Tlenek węgla wytwarza się również co prawda w małych ilościach, na powierzchni ogrzanej powyżej 70 stopni C., różnych piecyków gazowych, naftowych i t. p. które jak wiadomo, rozgrzewają się podczas palenia bardzo silnie i powodują przypalenie (suchą destylację) organicznych składników pokrywającego je kurzu. W rezultacie wytwarzają się związki nieprzyjemnie pachnące, jak naprzykład akroleina, bądź trujące jak tlenek węgla. Nieprzyjemna suchość powietrza, dająca się widać w mieszkaniach, zaopatrzonych w centralne ogrzewanie powietrzne, zależy częściowo od suchej destylacji kurzu spoczywającego na kaloryferach.

Zródłem czadu, który staje się tak często przyczyną otrucia śmiertelnych i zatrucia, są najczęściej piece o wadliwej konstrukcji, piece z zasuwami w rusze wylotnej itd.

Wdychanie powietrza zawierającego 0,15—0,2 procent tlenku węgla, może się już niebezpieczne stać dla istot żyjących. Dwugodzinne oddychanie powietrzem zawierającym około 4 proc. tlenku węgla sprowadza zwykle śmierć.

Dym zawiera do 36 procent tlenku węgla; szczególnie to się tyczy dymu z lokomotyw (w tunelach!)

Zawartość tlenku w gazach spalinyowych z silników samochodowych może dochodzić do 7 proc.

W powietrzu ulic ciasnych, źle przewietrzanych o ożywionym ruchu samochodowym, może być tlenku węgla do 0,05 procent. Trujące działanie tlenku węgla polega na jego chciwym wiązaniu się z hemoglobina, tym ważnym składnikiem krwi, który pobierając tlen w płucach oddaje go tkankom. Tlenek węgla mając 200 razy większe od tlenu powinowactwo do hemoglobiny, wypiera go, wiąże się z hemoglobina i niweczy chwytność jej względem tlenu w płucach. Hemoglobina już nie transportuje tlenu do tkanek; tkanki „duszą

się”. Po godzinnym oddychaniu powietrzem zawierającym 0,2 proc. tlenku węgla, połowa hemoglobiny znajdującej się we krwi ludzkiej łączy się z nim, co powoduje objawy groźne dla życia.

Powód do ostrego, a nieraz i śmiertelnego zatrucia dają często małe i źle przewietrzane garaże ze względu na wysoki odsetek tlenku węgla w gazach spalinyowych, zwłaszcza gdy silnik pracuje na wolnym biegu. Lekkie zatrucia wydzierają się w tych warunkach bardzo często.

Kierowcy i mechanicy samochodowi przeważnie o tem niebezpieczeństwie nie wiedzą i są wielce zdziwieni, gdy się im wyjaśnią przyczynę ich złego wyglądu, osłabienia, bólów, zawrotów głowy i nudności.

Ze gaz świetlny jest wysoce niebezpieczny dla życia ludzkiego, jest ogólnie dostatecznie znany; zawiera on bowiem od 5 do 10 procent tlenku węgla, zależnie od gatunku

Kurz i jego zwalczanie

Kurz tworzy się przede wszystkim w ten sposób, że słońce wysusza ziemię, a wiatr unosi jej cząsteczki w powietrze i pędzi je nieraz setki kilometrów. W marcu 1901 r. popędził wiatr południowy w Afryce centralnej olbrzymie masy czerwonego pyłu poprzez Morze Śródziemne do Włoch i Niemiec, a nawet do krajów skandynawskich. Po drodze spadł on albo w stanie suchym albo z deszczem jako „krwawy deszcz”. Ilości pyłu, opadające przy tego rodzaju okazjach, mogą być wprost nieprawdopodobnie wielkie. Tak spadła podczas podobnego opadu kurzu w dniu 31 stycznia 1913 r. na Śląsku, według ostrożnych obliczeń, 40 tys. ton pyłu.

Także wulkany wyrzucają w powietrze masy kurzu, który w górnych warstwach atmosfery przybiera kształty lśniących obłoków i według przypuszczeń geologów kilkakrotnie okrąży ziemię, zanim opadnie na jej powierzchnię.

Kurz wytwarzają poza tem rośliny, zwierzęta, ludzie. Każda czynność ludzka tworzy kurz, nie mówiąc już o specjalnych gałęziach przemysłu, które z natury swego zajęcia są specjalnym producentem kurzu, i których oddziaływanie ujawnia się na zewnątrz grubą powłoką kurzu, kryjącą całą okolicę.

Ruch pieszy i kołowy, lokomotywy, pociągi, samoloty, a szczególnie samochody — oto najgroźniejsi sprawcy kurzu życia codziennego.

Jak chronić się przed kurzem? Najprostszym byłoby przeciwdziałać jego powstaniu, lecz ta droga możliwa jest tylko w bardzo nielicznych wypadkach. Skazani jesteśmy

węgla kamiennego, z którego jest wytwarzany.

To też najdalej posunięta ostrożność tutaj nie zawadzi.

Zdawałoby się, że przypadkowe zatrucia gazem świetlnym na jawie są niemożliwe wobec jego alarmującej woni. Tymczasem zdarzają się one i to zazwyczaj w porze zimowej gdyż gaz w razie uszkodzenia rur podziemnych, nie mogąc wydostać się na powierzchnię przemarzniętej ziemi krąży w jej głębi z kądem może się przedostać do pobliskich mieszkań suterynowych. Ponieważ zaś gaz przenikawszy przez trzymetrową mniej więcej warstwę ziemi, traci około 75 procent swych składników aromatycznych, przeto staje się bezwonnym i niczem nie zdradza swej obecności. Trujący jest jednak nadal bo ziemia nie pochłania jego tlenku węgla.

Gaz świetlny jest często przyczyną i za trucie lżejszych, przewlekłych, przyczyną nieraz przez czas dłuższy niewyjaśnioną. Ulegają takiemu zatruciu osoby zajmujące się kuchnią, w razie niedostatecznej szczelności przewodów i kuchenek gazowych.

raczej na unieszkodliwianie powstałego kurzu. Budowę ulic, dostosowuje się do zmienionych warunków komunikacyjnych. Buduje się ulice i drogi asfaltowe, smołowe i betonowe, lub conajmniej nakłada się na powierzchnię preparaty asfaltowe i smołowe, by powstrzymać kurz na ziemi. W mieszkaniach miejsce suchej ściereczki lub odpylacza zajęły oliwa zaprawiane przyrządy lub elektryczne wchłaniacze kurzu. Śmiecie uliczne usuwa się przy pomocy nowoczesnych przyrządów technicznych w miejsca odległe od mieszkań ludzkich i układa w ten sposób, że tworzenie się kurzu jest niemożliwe, albo spala się je w osobnych spalarniach. Rozwój techniki palenia, zastąpienie węgla gazem, kolei parowych elektrycznymi, zakładanie centrali ogrzewania w miejscach odległych — wszystko to powoduje że zawartość kurzu i sadzy w powietrzu zmniejsza się w wielkich miastach mimo postępującego uprzemysłowienia. Zakłady fabryczne, powodujące szczególnie obfite tworzenie się kurzu, przepisami prawnymi zmuszone są do zakładania filtrów, unieszkodliwiających powstały kurz. W ubikacjach fabrycznych zwykle wchłania się kurz w miejscu jego powstania przez odpowiednie aparaty. Gdzie to jest niemożliwe, robotnicy fabryczni zaopatrywani bywają w aparaty filtracyjne, które podobnie jak maski gazowej wchłaniają kurz i nie puszczają go do dróg oddechowych.

W ten sposób rozwój techniki, który głównie przyczynia się w dobie dzisiejszej do wzmaganie się kurzu, znajduje równocześnie sposoby dla jego zwalczania.

które posiadają zdolność zatrucia powietrza, wody, niszczenia pól i zasiewów, szerzenie epidemii tyfusu, cholery, grypy, wścieklizny, nosaczyny, zarazy bydłej itp.

Samoloty mogą również atakować cele nieziemne zapomocą karabinów maszynowych i małych działek szybkostrzelnych. Środek ten będzie miał zastosowanie zwłaszcza przeciwko oddziałom wojskowym w terenie: w marszu, na postoju i w walce. Działanie takie może wyrzucić głównie duży skutek moralny.

Zadaniem ataków lotniczych będzie utrudnienie nam prowadzenia obrony państwa przez zniszczenie naszych sił żywych, środków komunikacyjnych, wytwórni przemysłowych, utrudnienia pracy organów kierowniczych i administracyjnych, osłabienie siły moralnej narodu.

Przedmiotami ataków lotniczych będą więc nie tylko objekty wojskowe, znajdujące się na obszarze działań wojennych i na obszarze kraju, ale też i ważne objekty niewoj-

skowe, bez których nie może się odbywać obrona państwa.

Do obiektów niewojzkowych, narażonych na ataki lotnicze należą: objekty komunikacyjne lądowe i wodne (stacje, węzły, mosty, magazyny, warsztaty kolejowe, ważne odcinki, mosty drogowe, tamy, śluzy, porty itp.), centrale poczt i telegrafów, ośrodki przemysłu jak np. fabryki, wytwórnie, kopalnie, szyby itp., dalej magazyny i składy, elewatory, zbiorniki (materiałów, surowców, przetworów, środków pierwszej potrzeby), wreszcie miasta z ich ludnością, urządami państwowymi, zakładami użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie, wodociągi, szpitale, szkoły itp.

Liczba takich obiektów na obszarze kraju jest wielka. Nieprzyjacielskie lotnictwo nie będzie w stanie atakować wszystkich od razu. Wybur celu ataku lotniczego będzie zależało od zamiarów wojskowych, politycznych i ekonomicznych.

W okresie ważnych operacji wojenny

celem ataków lotniczych będą prawdopodobnie objekty wojskowe i komunikacyjne w strefie działań wojennych. W okresie przejściowym do spokoju na froncie, celem ataków lotniczych będą prawdopodobnie objekty niewojzkowe, znajdujące się wewnątrz kraju, których zniszczenie wywoła trudności ekonomiczne i dezorganizację życia państwowego.

Skuteczność ataków lotniczych zależy nie tylko od ilości i jakości samolotów atakujących, od tonażu bomb, jaki mogą z sobą zabrać, od wyszkolenia ich personelu lotniczego, od warunków atmosferycznych, ale też i od obrony przeciwlotniczej.

Państwo, które nie przewidzi i nie przygotowuje swej obrony przeciwlotniczej, może na wypadek przyszłej wojny uważać się za przegrane, chociażby posiadało najlepszą armię granic.

Rozmaitości ze świata

Skarby powietrza

Powietrze skroplone względnie w formie ciała stałego, wzbudziło z początkiem bieżącego stulecia jeszcze wielką sensację, a efekty eksperymentalne, jakie można było niem wywoływać były tak frapujące, że używano je niejednokrotnie jako atrakcji widowiskowych na różnych scenach.

Obecnie skrapla się rocznie setki milionów ton powietrza dla celów przedewszystkiem przemysłowych, a ich destylaty znajdują się już w wielkich ilościach w obiegu handlowym.

Najważniejszym z tych produktów handlowych jest tlen służącym m. in. do spawania i cięcia atomatycznego. Ponad dwieście milionów metrów kubicznych tlenu rocznie przepływa obecnie tak liczne już dziś aparaty dla spawania i cięcia. Skroplonego tlenu używa się też dziś coraz częściej jako środka wybuchowego pod nazwą „axylid”u”. Jest nim proszek węglowy napawany tuż przed użyciem ciekłym tlenem, tak, iż ten nowy materiał wybuchowy łączy w sobie niezwykle wielką siłę wybuchową przewyższającą znacznie nawet i dynamit z daleko posunięciem bezpieczeństwa w użyciu.

Czystego azotu otrzymanego ze skroplonego powietrza stosowano dłuższy czas jako gaz do wypełniania żarówek folframowych. Mianowicie ciśnienie obojętnego gazu umożliwia doprowadzenie włókna lampki do żarzenia w znacznie wyższych temperaturach czyli podnosi jego siłę świetlaną bez narazenia go na spalanie. Ostatnio stwierdzono wszelako, że do powyższego celu jeszcze lepiej się nadaje wspomniany na początku gaz szlachetny, argon, otrzymywany wyłącznie ze skroplonego powietrza i dziś więcej niż połowa wszystkich produkowanych lampek żarowych na świecie bywa wypalana mieszaną gazową argonowo-azotową. Aby należyście ocenić, co takiego udoskonalenie lampek żarowych znaczy dla gospodarstwa światowego, należy zauważyć, że lampy żarowe wypełniane gazami powyższymi zużywają wybitnie mniej prądu i że świecą znacznie dłużej, niż dawne gruszki próżniowe. Samo zaoszczędzenie na prądzie, jakie osiąga się dzięki lampkom argonowym wynosi na całym świecie rocznie 2 i ćwierć miljarde złotych.

Luminiscencja szklanych rurek neonowych dla nocnych efektów świetlnych dodaje wiele ożywienia i uroku nocnemu obrazowi

ulicznemu większych miast, stąd popularność neonu, drugiego z rzędu gazu szlachetnego otrzymywanego również z powietrza skroplonego. Czystego światła neonowego, a więc koloru czerwonego, używa się chętnie dla oświetlenia lotnisk, zwłaszcza podczas mgieł gdy dla celów reklamowych osiąga się różnobarwne efekty świetlne przez domieszanie innych gazów.

Inny wreszcie bardzo ważny produkt taki otrzymujemy z powietrza, to ozon. Jest to właściwie tlen, szczególnie uaktywniony i który dlatego służy jako bardzo energiczny środek utleniający zwłaszcza dla celów oczyszczenia i sterylizacji wody do picia. W dolnych warstwach atmosfery ozonu prawie nie ma, zato w bardzo wysokich regionach jest go coraz obficie, a w pewnej określonej wysokości znajduje się nawet warstwa samego ozonu. Wydobywanie ozonu z tego źródła na wielką skalę jest sprawą jeszcze przyszłości narazie produkuje się go z tlenu sztucznie przy pomocy wyładowań elektrycznych.

Również i pozostałe gazy szlachetne krypton i ksenon nadaje się z korzyścią do wypełniania lampek żarowych, ba, zostało nawet stwierdzonem że przyszłość t. zw. „zimnego światła”, czyli światła wysyłanego bez strat w formie ciepła, leży właśnie w lampkach wypełnianych jednym z tych gazów, t. j. kryptonem. A zatem z chwilą, gdy pokonane zostaną ogromne narazie trudności dla otrzymywania tego rzadkiego gazu na większą skalę, idealnie oszczędnościowe „zimne światło” stanie się faktem dokonanym.

Jak widać z powyższego, znajduje się przemysłowa eksploatacja powietrza mimo wszystko jeszcze w zaczątkach. W przeciwieństwie do innych bogactw naturalnych, są zapasy powietrza praktycznie niewyczerpane. Nowe drogi dla łatwego a taniego spożycia składników powietrza dla celów techniczno-przemysłowych czekają jeszcze swego rozwiązania.

Reklama to potęga

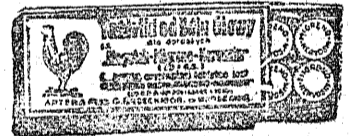


W Warszawie otwarta została „Poradnia Świądomo macierzyństwa” co wywołało żywy protest ze strony sfer katolickich i ortodoksyjno-żydowskich. Głównym propagatorem idei „świadomego macierzyństwa” i reglamentacji wrodzin jest Dr. Tadeusz Boy-Zeleński, lekarz i znany literat i tłumacz arcydzieł literatury francuskiej.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

FELJETON

O atakach gazowych

•Napady bombardujące mogą się odbywać zarówno w dzień, jak i w nocy. Naloty niszczycielskie daytime stosowane są zasadniczo tylko w pasie przyfrontowym, do głębokości 40—100 km. gdyż dzięki możliwości obserwacji wzrokowej i słuchowej akcja obrony przeciwlotniczej utrudnia dalekie daytime naloty niszczycielskie, chyba, że nie będziemy posiadali dostatecznej ilości czynnych środków obrony, przeciwlotniczej.

Z tego względu naloty bombardujące w głąb kraju będą zasadniczo odbywały się nocą, ponieważ utrudnia ona obserwację wzrokową, a tem samem akcją obrony przeciwlotniczej (zarówno zapomocą lotnictwa myśliwskiego, jak artylerji przeciwlotniczej i ciężkich karabinów maszynowych).

Atak lotniczy działa przy pomocy nastę-

pujących środków niszczycielskich: bomb kruszących, zapalających i gazowych, — substancji chemicznych trujących i bakterii chorobotwórczych, — wreszcie karabinów maszynowych wzgl. małych armatek automatycznych.

Istnieje duża skala bomb, od 10 do 100 a nawet 200 kilogramów. Waga ich zależy od zadania, do jakiego mają być użyte. Bomby lekkie używane są przeciwko celom żywym małym i słabym; bomby ciężkie przeciwko celom dużym i mocnym.

Istnieją trzy zasadnicze rodzaje bomb: bomby kruszące, zapalające i gazowe.

Bomby kruszące posiadają wielką siłę rozsadzającą i są używane do kruszenia schronów, budynków, mostów, fortyfikacji itp. Ciężkie bomby są w stanie przebić własnym ciężarem kilkupiętrowe nawet budynki, poczem pękając wewnątrz, powodują zawalenie się ich.

Dla przykładu wystarczy podać, że bomba wagi 500 kg. przebija ścianę betonową 1 m. grubości, a rozsadza ścianę betonową 2 i pół m. grubości. Bomba o wadze 1.000 kg.

przebija ścianę betonową 1 m. grubości, a rozsadza ścianę betonową 3 m. grubości. Betonowe ściany schronu, zabezpieczające przed taką bombą, powinny mieć około 4 i pół m. grubości.

Bomby zapalające służą do wzniesienia pożarów. Są one znacznie niebezpieczniejsze od bomb kruszących, zwłaszcza dla miast, gdyż kilka takich bomb, rzucanych w kilku punktach miasta, może spowodować pożar całych dzielnic.

Bomby gazowe wreszcie służą do masowego zatrucia ludności, zwierząt i pokarmów, a ponieważ mogą zagazować duże przestrzenie naraz, jak również mogą się utrzymać na jednym miejscu stosunkowo długo (przez kilka dni nawet), przeto są one najniebezpieczniejsze, zwłaszcza dla osiedli ludzkich i miejsc, gdzie gromadzoną jest większa ilość ludzi, zwierząt i środków żywności.

Oprócz bomb, samoloty mogą opuszczać również substancje chemiczne trujące w postaci gazów ciężkich lub płynów, oraz zaradki,

Widowiska

—0—

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mieszkanie Zojki
 TEATR KAMERALNY — Hau Hau
 COCTAIL Smiej się, śmieć
 KINA
 MOMUS — Jedna z kropelkami
 CASINO — Noce paryskie
 CAPIIOL: — Hai-tang
 APOLLO — I. Król Paryża II. Jedna noc ewentualnie
 CORSO: — Testament milionera
 CZARY — Samochód nad przepaścią. — Nad-program.
 GRAND-KINO — Wesoły porucznik

LUNA — Światła wielkiego miasta
 LUDOWY — Białe Cienie
 ODEON — Księżyc w Montanie
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Róże na mogile Dla młodzieży: Chłopcy do rzeczy
 PALACE — 4 włóczęgów
 MIMOZA — Król bulwarów
 RAKIETA: — Mąż-kochanek
 PRZEDWIOSNIE — Dynamit
 RESURSA — Ofiara z ulicy
 SPLENDID: — On i jego siostra
 ZACHĘTA — Rio Rita
 WODEWIL — Księżyc w Montanie

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 24 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89

Dewizy: Gdańsk	173,60
Belgia	123,90
Holandja	358,40
Londyn	32,20
Nowy Jork	8,921
Paryż	34,90
Praga	26,43
Szwajcaria	172,75
Włochy	46,08
Czerwoniec	4,40

Obroty małe Tendencja przeważnie słabsza Banknoty dolarowe w obrotach po-

zagiędowych 8,89 — 8,89 — Rubel złoty 4,93 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,82 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	58,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	85,00
4 proc. poz. inwestycyjna	79,50
5 proc. poz. konwersyjna	41,75
6 proc. poz. doiarowa	61,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	105,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	36,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radio

Łódź, 25 listopada 1931 r.

11.40	Przegląd prasy krajowej
11.58	Sygnal czasu
12.05	Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10	Muzyka gram.
13.10	Kom. meteorol.
13.25	Kom. gosp.
13.35	Muzyka ludowa
14.00	Pogadanka rolnicza
14.50	Płyty
15.15	Wiad. harcerskie
15.50	Płyty gram.
16.20	Droga mleczna
16.40	Płyty gram.
17.10	Odczyt
17.35	Koncert
18.50	Rozmaitosci
19.15	Kom. rolniczy
19.45	Pras. Dzień. Radj.
20.00	Feljeton
20.15	Koncert popul.
22.10	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20	Wiadomości sportowe
23.00	Muz. lekka

5 proc. objg. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	63,00
10 proc. m. Radomia	66,75
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	58,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	42,50

Akcje:

Bank Polski	110,00
Ostrowiec	30,00
Spies	33,00
Lilpop	12,00

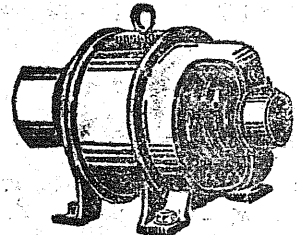
Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana dla listów zastawnych niejedn. dla akcji utrzymana.

KONECJONOW. BIURO ELEKTROTECHNICZNE

P. SZULC I S-ka

ŁÓDŹ, Andrzejka 9. Tel. 134-06.

A b a z u r y stale na składzie i na zamówienia.

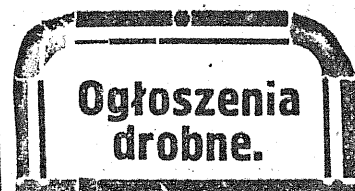


Przyjmuje wszelkie instalacje światła i siły
DETEKTORY komplet ze słuchawkami od zł. 25 do 35.
 Sprzęt radiowy. Ładowanie i naprawa akumulatorów.
 Zamiana przepalonych żarówek za dopłatą połowy ceny.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43

Choroby skorne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano
 5—7.30 po poł.



NA WYPŁATE! Damskie eleganckie płaszcze swetry wełniane i jedwabne towary, firanki. Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin

MIESZKANIA w starych i nowych domach, pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy Pośredniczy szybko Andrzejka 13. m. 14.

1 lub 2 **POKOJE** umeblowane odnajmę, wszelkie wygody, wejście osobne. Śródmiejska 56 m. 11 II-gie piętro front.

KUSNIERKA przyjmuje kołnierze, okrycia i reparaacje tanio, Piotrkowska 243 m. 1.

DR, MEDYCYNY

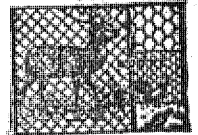
Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Leczenie djatermją.
 Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
 Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
 w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.



DRUCIANE Parkany, Plecionki. Tkaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrobia i poleca

RUDOLF JUNG
 Łódź, Wólczańska Nr. 151
 Telefon 128-97.

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.
 ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Reformacja pigułek z marką Zakonnika

znana od 1602 roku, 2641—
 Regulują żołądek chronią od romantyzmu
 cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artre-
 tyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają he-
 moroidy czyszcza krew i przy skłonnościach
 do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszc-
 zającym. — Użyć 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
 Warszawa, Trębacka 4
 Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje **WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON**
JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwinna. — Ceny przystępne.

TYLKO
za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO
 dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz
 zadowolony

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI
 Andrzejka 4 — tel. 201-04.

**URZĘDNICY
ROBOTNICY!**

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

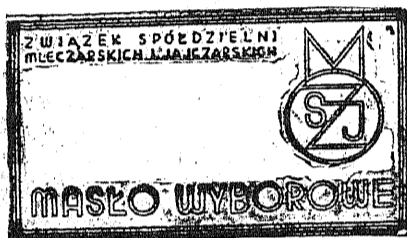
Baczność!

Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemykania na rynek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladowstwa będziemy ścigali sądownie.

Z poważaniem

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011
Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE

ŁÓZKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WÓZKI** dziecięce w najwięcej wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaz.

J. B. WOŁKOWYSKI

Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

DRZEWKA Owocowe Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 86



WÓZKI dziecięce. **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** byz spręż. „PATENT” **WYZYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach
w Fabrycz. Składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61
w podwórzu

Na wypłatę
Palta
męskie i damskie
Obuwie
Swetry
firanki, chodniki, dywany, galanterja, bieżalizna.

Piotrkowska 37
III wejście I piętro.

Czy choroby płucne są uleczalne?

rzy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

SKLEP

z 2-ma WYSTAWAMI
do wynajęcia.

Wiadomość u dozorczy
Piotrkowska 91.

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczelny tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 9 50 zł. 5 kg. 14 zł. 10 kg. 25 zł. 15 kg. 36 zł., 20 kg. 45 zł., (koleją 30 kg. 55 zł. 60 kg. 100 zł. wraz z opłatą i blaszankami.
A. WALLACH, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)

PRZYJMĘ 2 Panów na mieszkanie.

Al. Kościuszki 11, m. 12.

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo z własnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

Gebuiki kwiatowe

(sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia)

oraz nasiona do jesiennej i zimowego siewu, polecają składy

L. Jasińskiego w Łodzi
ul. Andrzeja 10, tel. 168-56

w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

DO SPRZEDANIA cukiernia Napiórkowskiego 95.

ROKOJ słoneczny z kuchnią, światło, blisko przystanku do wynajęcia. Śląska 16, naprzeciw stacji Ghojny.

UCZEŃ do praktyki zecer-skiej może się zgłosić do drukarni T. Czajewskiego, Al. Tad. Kościuszki 41, od godz. 7 wiecz.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgilie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241,
Kwiaty cięte i doniczkowe.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6—11 dodatkowych przepisów z 1905 roku, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełnienia w dniu 11 listopada 1931 r. pierwszej licytacji nieruchomości w Łasku przy ul. Narutowicza, oznaczonej hip. N. 168, rep. hip. N. 168, odbędzie się powtórna, czyli ostateczna

licytacja tej nieruchomości

w dniu 13 stycznia 1932 r. o godzinie 10 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, przed Notariuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, oraz przy udziale delegata T-wa. Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar t. j. od sumy 20874 zł. 20 gr. Wadium do licytacji określone zostało na 2088 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, lub w Dyrekcji T-wa, również obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

W Łodzi T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41